

Rasizm? Nasza sprawa!

Pijany w sztok mężczyzna w centrum miasta wyzywał ciemnoskórych, wrzeszcząc „Bambo” i „daj mi Murzyna”. Mijało go wiele osób. Prawie nikt nie zareagował. Niektórzy przybijali mu „piątkę”

IZABELA ŻBIKOWSKA

Wieczór. Centrum Wrocławia, przejście dla pieszych na skrzyżowaniu ulic Kazimierza Wielkiego i Ruskiej. Młody, pijany mężczyzna wykrzykuje wulgaryzmy pod adresem dwóch czarnoskórych. Ci nie reagują na jego obelgi. Odwracają się i odchodzą, komentując między sobą „To jest Polska”.

Pijany nie odpuszcza. Idzie za obcokrajowcami, wciąż krzycząc „Bambo”, „Daj mi Murzyna” „E, szmato jeb... ty kur... jeba...” i „spier... kur...”. Mężczyzna wykonuje również gesty, jakby chciał się bić. Pijanego mijają sporo osób. Większość przechodzi obojętnie, jakby nie słyszała krzyków pijanego, ale są i tacy, którzy przybijają z nim „piątkę”, śmieją się z jego zachowania. Zdarzenie nagrywa kamera z telefonu komórkowego. Rejestruje je Wojciech Pelowski, redaktor naczelny „Gazety Wyborczej Wrocław”.

Rasistowski atak

- Zarejestrowana sytuacja jest naprawdę przejmująca. Doszło do znieważenia na tle rasowym, wykrzykiwane przez nagranych mężczyzn obelgi nie pozostawiają co do tego żadnej wątpliwości. Jego okrzyki są pełne nienawiści wobec kogoś, kto inaczej wygląda i pochodzi z innej kultury, a słowo „spier...” to jasny przekaz: „Nie chcę mieć kogoś takiego jak wy w swoim otoczeniu, w swoim mieście, w swoim kraju” - analizuje Anna Tatar ze Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”. Zaznacza, że oglądając film, zwróciła również uwagę na zachowanie przechodniów. - Porażające reakcje. Są nawet osoby, które uśmiechają się do agresora, a potem stają tyłem do całej sytuacji, sygnalizu-

WOJCIECH PELOWSKI



On wykrzykiwał rasistowskie hasła

jąc, że nie interesuje ich ciąg dalszy. Przez takie zachowanie przechodniów mężczyzna mógł być przekonany, że to, co robi, jest społecznie akceptowane, a nawet godne podziwu.

Najważniejszy święty spokój

- Sądzę, że część ludzi, widząc pijanego mężczyznę wykrzykującego obelgi, nie chciała się wdawać z nim w spory i dla świętego spokoju przybiła tę „piątkę”. Zapewne też nie wszyscy w ogóle zarejestrowali, o co chodzi - komentuje dr Tomasz Grzyb, psycholog społeczny z SWPS we Wrocławiu. - Mam nadzieję, że gdyby sytuacja się zaogniła, gdyby doszło do fizycznego ataku, to znalazłyby się osoby, które by się temu pijanemu w sztok mężczyźnie przeciwstawiły. A jeśli ktoś „przybił piątkę”, bo zgadzał się z głoszonymi przez niego obelgami, to powinien się wstydić - zaznacza.

- Ludzie naprawdę nie chcą reagować - zgadza się z psychologiem Dorota Feliks, dyrektorka Wrocławskiego Centrum Rozwoju Społecznego, jednostki działającej przy wrocławskim ratuszu. - Dlatego prowadzimy szereg projektów edukacyjnych i in-

formacyjnych mających zmienić postawy wrocławian. Zdajemy sobie jednak sprawę, że walka z rasizmem, czyli zmiana postaw, to żmudna i długa praca. Nie możemy jednak ustawać w wysiłkach, bo - co mówię z całą stanowczością - nie ma w naszym mieście miejsca na ataki motywowane nienawiścią.

Zgłoszenie

Nagranie i szczegóły zdarzenia przekazaliśmy wczoraj wrocławskiej Prokuraturze Rejonowej dla Wrocławia Starego Miasta. Przyjęła zawiadomienie, zaznaczając, że wszelkie informacje ułatwiające identyfikację sprawców, ale też pokrzywdzonych, ułatwią przeprowadzenie postępowania. Dlatego prosimy, by ofiary napaści, jak i osoby znające sprawcę, zgłosiły się do naszej redakcji lub bezpośrednio do prokuratury.

Na stronie internetowej wroclaw.wyborcza.pl zamieściliśmy film ze zdarzenia, który - mamy nadzieję - pomoże namierzyć mężczyznę obrażającego obcokrajowców. Nie zasłaniamy jego twarzy, nie wyciszamy wulgaryzmów. - Do zdarzenia doszło w miejscu publicznym i był to czyn społecznie naganny. „Wyborcza” ma zatem prawo w pełni poinformować o nim społeczeństwo - komentuje Tomasz Ejtmniewicz, radca prawny z kancelarii Meritum. - Nie mam wątpliwości co do tego, że film powinien zostać pokazany w całości, bez zasłaniania wizerunku tego pijanego mężczyzny - komentuje Wiktor Świetlik, dyrektor Centrum Monitoringu Wolności Prasy. - Jeśli będzie trzeba, będę bronił „Wyborczej” za tę decyzję. •

Film na: wroclaw.wyborcza.pl

KOMENTARZ

WOJCIECH PELOWSKI

REDAKTOR NACZELNY „GAZETY WYBORCZEJ”
WROCLAW

• Było mi wstyd. Najbardziej wtedy, kiedy jeden z czarnoskórych chłopaków powiedział: „This is Poland” i obaj przyspieszyli, żeby uciec pijanemu troglodycie. Dlatego nagrywałem. Niewiele mnie obchodzi, ile wypił i co miał w głowie, krzycząc: „Daj mi Murzyna, daj mi Bambo! Szmato jebana! Do Afryki!”. Czy chciał ich nastraszyć, pobić, czy ot, tak sobie - pokrzyżać? Nie widzę tu żadnego usprawiedliwienia. Obchodzi mnie za to, co z tym filmem zrobią policja i prokuratura. Przekazaliśmy go śledczym.

Obchodzi mnie też, jak na tę rolę zareagują koledzy, znajomi i rodzina pijanego bohatera filmu. Czy powiedzą - „E, pijany był”? Czy może będzie im wstyd, jak mnie? Uważam, że alkohol nie daje immunitetu, a i wstyd to za mało.

Obchodzi mnie wreszcie bezpieczeństwo i klimat miasta, o którym jego władze i mieszkańcy chcieliby mówić dobrze. Bo motto otwartego Wrocławia - „miasta spotkań” - poszło w kraj kilka lat temu i chyba się przyjęło; Polacy postrzegają wrocławian jako przedsiębiorczych i otwartych właśnie. Tym bardziej boli, kiedy na tym wypracowanym nie tylko machiną PR-u wizerunku pojawiają się pęknięcia, a tylko w ostatnich dwóch latach było ich sporo: koncerty faszystowskich zespołów, agresja narodowców na wykładzie prof. Zygmunta Baumana, bójki na tle rasowym. W tym tygodniu opisaliśmy

sprawę pobicia czarnoskórych obywateli Konga, którzy pracują jako informatycy we Wrocławiu. Pobilo ich - za kolor skóry - dwóch krewkich Polaków z rasistowskimi hasłami na ustach. Prokuratura zażądała dla nich kary bezwzględnego więzienia - to w Polsce precedens. W uzasadnieniu mówiła o własnym wstydzie za ich zachowanie.

Dlatego, panie prezydencie, wrocławscy radni, politycy - poszukajmy sposobu na rasizm. Nie ma co udawać, że go tu nie ma. Obrazu miasta nie popsuje jeden czy nawet drugi pijany kretyn krzyczący rasistowskie hasła, kiedy miasto będzie mieć program faktycznie promujący otwartość. Kiedy wykrzykiwanie „Bambo do Afryki!” spotka się z jednoznacznym potępieniem, a nie usprawiedliwieniem: „Spokojnie, jest pijany”.

Potrzeba też pozytywnych wzorów. Jak program „WrOpenUp”, w którym to międzynarodowe koncerty wyszły z inicjatywą działań dla tolerancji. Miasto ten projekt wspiera. Ale, mam wrażenie, w ostatnich latach jest bardziej przywiązane do swojego wizerunku niż do faktycznego stanu. Stąd apel - połączmy siły: władze Wrocławia, przedsiębiorcy i media. „WrOpenUp” to dobra robota i dobry kierunek. Ale potrzeba większego rozmachu, jak i zejścia niżej - do szkół, uczelni, klubów i na ulicę.

PS Nagrałem ten film również po to, by spotkać się z jego bohaterem w sądzie jako świadek w sprawie. Mowa nienawiści i nawoływanie do nienawiści rasowej są w Polsce karane. To mój donos obywatelski. •